

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 60 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niedcierpiące zwłoki wiadomości przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 25 V.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## Ś. P. SEDALIA SWIDA

po ciężkiej chorobie opatrzona Śś. Sakramentami, zmarła dn. 29-go sierpnia, w wieku lat 82.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania I-szy Św.-Jakóbski zaułek (d. d-ra Sumoroka) na cmentarz Rossa odbędzie się dn. 30 sierpnia o g. 6-ej wieczorem, poczem nastąpi pogrzeb. Nabożeństwo żałobne za spókoj jej duszy odbędzie się w piątek d. 31 sierpnia w kościele św. Jakóba o godz. 10-ej rano.

O czem zawiadamiają stroskani **krewni i przyjaciele.**

Ś. P.

## GRZEGORZ-MICHAŁ ŁUKASZEWICZ

opatrzony Św. Sakramentami, zmarł 28 sierpnia 1917 r. Eksportacja i pogrzeb odbył się na cmentarzu po-Bernardyńskim. O czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

**RODZINA.**

## TELEGRAMY.

### ROZWIĄZANIE URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 29 b. m.

#### FRONT ZACHODNI.

Z powodu wichury i deszczu działalność ogniowa prawie wszędzie była umiarkowana. Liczne wycieczki wywiadowcze dały nam zdobycz i jeńców.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii ożywiła się wieczorem walka artylerji między Lange-marck i Hollebeke. Naszym kontratakami wyparci zostali Anglicy ze zdobytego przez nich wygięcia na północ-wschód od Freezenbergu.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Około Verdunu bardziej ożywiona działalność artylerji dała się zauważyć tylko na wschodnim brzegu Mozy między Beaumont i Damloup.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Jako odwet za ostrzeliwanie Thiaucourt przez Francuzów, ostrzeliwaliśmy z dział dalekonośnych Novisut—aux—Pres i Pont—a—Mousson.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Znaczniejszych operacji bojowych nie było.

Front wojsk generała pułkownika-Arcyksięcia Józefa.

Po obu stronach doliny Oitoz atakowały śląskie i austro-węgierskie wojska niektóre pozycje górskie i odparły na północ od Grozesci silne kontrataki. Wzięto przeszło 600 jeńców.

Rumuni w kilku miejscach bezskutecznie nacierali na górski front między dolinami Casinu i Futny.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

U podnóża gór na zachód od średniego Seretu, po skutecznym przygotowaniu przy pomocy artylerji, pułki pruskie, bawarskie, saskie i meklemburskie, zdobyły, walcząc o każdy dom, wieś Muncelni. Pokonanego przeciwnika odparły niepowstrzymanem natarciem po przez kilka pozycji po obu stronach doliny Susita w kierunku północno-wschodnim. Silne rosyjsko rumuńskie kontrataki rozbiły się o męstwo nacierających.

Nieprzyjacieli utracił około 1000 jeńców, 3 działa, 50 karabinów maszynowych i poniósł dotkliwe straty krwawe.

Na wschód od kolei Focsani—Adjudul—Nou ożywiona działalność artylerji.

#### FRONT MACEDOŃSKI.

Działalność artylerji w wielu miej-

scach bardziej była ożywiona niż na ogół w czasach ostatnich, zwłaszcza pomiędzy Wardarem i jeziorem Dojran.

Utarczki przednich oddziałów na stokach Nidze Planina miały dla Bułgarów przebieg pomyślny.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 29 sierpnia.

#### FRONT WSCHODNI.

Grupa wojsk generała-feldmarsz. v. Mackensena

Sprzymierzeni nasi, walczący koło Focsani, zdobyli wczoraj wieś Muncelni i odparli wroga poza wyżynę na północ od tej wsi. Zdobycz wynosi przeszło 1000 jeńców, 3 działa i 50 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W dolinach Putuy i Susity rumuńskie oddziały bez powodzenia próbowały natrzeć. Na południe od Ocny austro-węgierskie i niemieckie wojska wydarły przeciwnikowi wyżynę. Wzięto 600 jeńców. Kontrataki zostały odparte.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nic szczególnego.

#### FRONT WŁOSKI.

Jedenasta walka na Isonzo osiągnęła wczoraj nadzwyczajny stopień napięcia. Potęgą natarcia włoskiego była jeszcze gwałtowniejsza niż dni poprzednich. Powodzenie bezpornie zostało po naszej stronie.

Na płaskowzgórzu Bainsizza—Sw. Duch cały rozmach nieprzyjacielskiego ataku, popartego gwałtownym ogniem dział wszelkich kalibrów, skierowany był przedewszystkiem na miejscowości Kal i Podlesce. Podczas ciężkich walk które trwały godzinami dzielne nasze wojska ostatecznie górę wzięły nad masami przeciwnika, który wciąż otrzymywał posiłki. Późno w nocy odparty został ostatni atak włoski.

Niezwykłe zacięta walka wrzała o posiadanie Monte San Gabriele, dokoła którego od kilku dni już trwają zapasy. Gdy wieczorem udało się pewnemu oddziałowi włoskiemu wtargnąć do naszych pozycji—części naszych pułków 20-go (z Nowego Sącza) 34-go (Kassa) i 37 (Cilli) zniósł przeciwnika w kontrataku. Do rąk naszych wpadł włoski oficer sztabowy i 200 jeńców. Inny atak włoski dokonany przed północą na północ-wschód od Monte San Gabriele bez

przygotowania artylerji, został ogniem naszym odparty.

Potężna fala włoska miała utworzyć drogę na wschód od Gorycji oraz na północ od kolei przecinającej dolinę Wippach. Po sześciogodzinnym przygotowaniu artylerji, ruszyła w południe piechota nieprzyjacielska przeciwko naszym linjom.

Około cmentarza w Gorycji oraz około Grazigna zmusiliśmy przeciwnika do odwrotu przedewszystkiem dzięki świetnej działalności naszej artylerji, na którą spada znaczna część zasługi za wczorajsze powodzenie. Natomiast około San Marco udało się odeprzeć przeciwnika dopiero po zaciętej walce pierś o pierś, przyczem odznaczyli się przedewszystkiem dzielni wojacy północno-czeskiego 2-go pułku strzelców oraz chorwackiego pułku 96-go piechoty.

Na wąskich frontach walki wzięliśmy jeńców z siedmiu pułków włoskich.

Na płaskowzgórzu Karstu nie było znaczniejszej działalności bojowej. Triest został niedawno nawiedzony przez nieprzyjacielskich lotników. Zrzucone nad miastem bomby nie wyrządziły znaczniejszych szkód.

Naczelnik Sztabu generalnego.

WARSZAWA (29 bm. W.T.B.) — Tymczasowa Rada Stanu postanowiła złożyć swe mandaty. Dalej postanowiła Rada Stanu utworzenie komisji, która obejmie wszelkie sprawy administracyjne i gospodarcze, które podlegały kompetencji Tymcz. Rady Stanu, przedewszystkiem sprawy sądowe i szkolnictwo. Dotychczasowy stan na skutek tego postanowienia faktycznie nieulegnie zmianie, gdyż utworzenie komisji zapewnia dalszy bieg spraw przynależnych do Rady Stanu.

BERN (28 b. m. W. T. B.) — «Secolo» donosi z Aten, że tam obliczają straty, wyrządzone przez pożar w Salonikach, na 2 milardy.

Zniszczona przestrzeń wynosi przeszło kilometr kwadr. T-wa asekuracyjne oddały uszkodzonym do rozporządzenia 20 milionów.

BERLIN (28 bm. Tel. pryw.) — «Berlin. Lokalan.» informuje: wczoraj wieczorem przybył do Berlina pociągami bałkańskim w charakterze gościa cesarza Djemul-Pasza, turecki minister marynarki oraz naczelny dowódca IV-ej armji, operującej w Syrii.

BERLIN (27 bm. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi, że pewna liczba większych fabryk w centralno-rosyjskim okręgu przemysłowym musiała zawiesić pracę z powodu braku surowców, oraz środków opałowców.

BERLIN (28 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że stan zdrowia Greya budzi podobno

obawy. Według «Daily News» w ostatecznych dniach szybko opuszczają go siły.

BERLIN (28 bm. Telegr. pryw.) — «Deutsche Tagesz.» donosi z Genewy, że jak komunikuje ag. Havasa, król hiszpański zawezwał hr. Romanonesa do San-Sebastianu na konferencję co do obecnej sytuacji w Hiszpanji.

## Akcja pokojowa Ojca św.

Współpracownik rotterdamskiego «Telegraphu» rozmawiał z pewną wybitną osobistością polityczną angielską w sprawie sytuacji, jaka się wytworzyła dzięki nocy pokojowej Ojca świętego.

«Pomimo wszelkich zarzutów, oświadczyła wspomniana osobistość, jakie obydwie strony wojujące postawić mogą proponowanemu przez Benedykta XV-go zasadom — stanowią one niewątpliwie podstawy, na których wszcząć można rokowania.

«Charakterystycznym dla wojny obecnej jest to zjawisko, że cele przeciwników w miarę upływu czasu, coraz bardziej upodobniają się do siebie. To, co jeszcze dwa lata temu stawiało ich na przeciwnych biegunach, teraz staje się przedmiotem beznamietnej wymiany zdań. Nienawiści rasowe, występujące w początkach konfliktu w formach niesłychanie ostrych i brutalnych, przybierają teraz charakter łagodniejszy, a idea braterstwa ludów stała się już hasłem, wspólnym dla wszystkich narodów.

«W tych warunkach, pomimo wysiłków tych, którzy w dalszym prowadzeniu wojny widzą swój osobisty interes, niema mowy o odrzuceniu projektu Papieża. W odpowiedziach rządów znajdują się prawdopodobnie liczne zastrzeżenia, ton ich i treść jednakże pozwoli na nawiązanie choćby pośrednich stosunków między obecnymi przeciwnikami.

«Dlatego — zakończył angielski mąż stanu — nie będę dalekim od prawdy, jeżeli wyrażę przypuszczenie, że rokowania pokojowe rozpoczną się jeszcze przed zimą».

«Times» oświadcza, że koalicja ma rację, iż nie podejmuje wymiany not z Stolicą Apostolską, bowiem po zajęciach w komisji głównej parlamentu niemieckiego nie wiadomo obecnie, czy Niemcy gotowi są jeszcze do przywrócenia lub wynagrodzenia czegośkolwiek.

«Matin» donosi z Nowego Jorku że według półurzędowych wiadomości Wilson równocześnie z odpowiedzią na notę Papieża ma wystosować do kongresu nowe orędzie pokojowe. Wilson oświadczy, że sprawa pokoju wtedy dopiero może być rozważona, kiedy Niemcy wyraźnie określą swoje warunki pokojowe.

Holenderskie pisma donoszą z Petersburga, że rząd tymczasowy postanowił pozostawić notę papieską bez odpowiedzi, ponieważ w nocy tej nic o Rosji nie powiedziano.

«Resto del Carlino» komunikuje, że w Watykanie panuje ciągle jeszcze optymistyczny nastrój co do powodzenia akcji pokojowej Papieża. «Secolo» i organy masonskie we Włoszech w dalszym ciągu prowadzą walkę przeciw nocy Ojca św.

W prasie francuskiej prowadzona jest obecnie bardzo ostra polemika, między organami wypowiadającymi się za i przeciw akcji Papieża.

Renandel pisze w «Humanité», że należy żałować, iż rząd francuski nie oświadczył wyraźnie, że żołnierze francuscy nie walczą o zdobycze w Azji.

«Vossische Zeitung» komunikuje: Dzienniki donoszą, że odpowiedź państw centralnych na notę pokojową Papieża nastąpi w ciągu dni najbliż-

szych, jak tylko zakończone zostaną toczące się w tej sprawie pomiędzy rządami niemieckim a austriacko-węgierskim układy.

Agencja Havasa donosi z Hawru: Komunikując o otrzymaniu noty papieskiej, rząd belgijski wypowiada wyrazy hołdu dla podniosłej idei, przenikającej orędzie papieskim, i składa podziękowanie za szczególne zainteresowanie się Ojca św. tak strasznie przez wojnę dotkniętym narodem belgijskim. Rząd belgijski rozpatrzy propozycję Papieża i jego apel z wielkiem uszanowaniem.

Według pogłosek ze źródeł półurzędowych, rząd włoski odrzucił notę papieską. Izba poselska ma być zwołana dopiero w drugiej połowie października, aczkolwiek socjaliści energicznie żądają zwołania Izby natychmiast wobec «nowych ważnych wydarzeń».

Paryski «Matin» donosi z Nowego Jorku:

Delegat apostolski w Stanach Zjednoczonych, M-re Ronzano, oświadczył w Kansas City co następuje:

Mogę na podstawie informacji ze strony wysoko postawionej zapewnić, że Papież bynajmniej nie sądzi, aby państwa wojujące porozumiały się ze sobą w przeciągu krótkiego czasu. Papież mniemał jednak, że może zrobić kierownikom państw wojujących bezstronne propozycje, które w rezultacie doprowadzą do zawarcia pokoju.

W artykule, omawiającym notę pokojową Papieża, «N. Zur. Ztg.» pisze między innymi:

«Włochy przystąpienie swoje do koalicji w r. 1915 uzależniły od tego, że ma przysłać konferencję pokojową, delegat papieski dopuszczony nie będzie.

Warunek ten został przez trójporozumienie przyjęty».

## Walki nad Isonzo.

Korespondent wojenny «Voss. Ztg.» pisze o ofensywie włoskiej, co następuje: Ustupując naciskowi koalicji Cadorna w połowie sierpnia, równocześnie z podjęciem generalnej ofensywy nieprzyjacielskiej na froncie zachodnim, zdecydował się ponowić natarcie nad Isonzo. Po kilkumiesięcznym ogniu działowym około dwóch trzecich wszystkich włoskich sił bojowych ruszyło do natarcia na froncie długości 70 km. od Krn do morza. Tym razem Włosi bezwarunkowo osiągnąć mieli przełamanie frontu. Zarówno armji włoskiej, jak i publiczności zapewniono, że rozpocznie się pochód na Trjest i w ten sposób stworzono nastrój bojowy, chwylący się od samego początku wojny.

Jednakże ofensywa w pierwszym dniu trwania niewiele miała powodzenia. Od Mizlivrh aż do wybrzeża sprzymierzeńcy nasi odparli wściekle ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty. Tylko w okrogu między Auza i Canale, gdzie podczas 10-tej bitwy nad Isonzo w maju b. r. udało się Włochom przekroczyć rzekę, poczem jednak zostali oni z powrotem wyrzuceni, i tym razem udało się im osiągnąć przeprawę. W zaciętych walkach odsunęli Włosi austriackie pozycje na froncie 10 km. na 2 km. wglęb, przyczem zajęli Vrh i sąsiedni teren. Całym zyskiem włoskim tego dnia było wgłębienie naszych linii między Log, Vrh i Prapotno. Ponadto w Karście wpadła w ręce włoskie wieś Selo.

Wszystkie inne ataki około Vodice, Monte Gabriele, oraz nad Hermadą zupełnie nie miały powodzenia. Ze początkowe powodzenie nie było bardzo znaczne wynika ponadto z porównania liczby jeńców. W dn. 19-go sierpnia Włosi zakomunikowali o 13 tys. wziętych do niewoli, a komunikat austriacki stwierdził wzięcie 6000

Włochów i 30 karabinów maszynowych. Już z faktu, że Włosi podczas natarcia mieli prawie tyle samo strat, co nasi sprzymierzeńcy w walce obronnej, wynika, że rezultaty pierwszego dnia walki nie były dla Włochów pomyślne. Jak wielkie siły zgromadził Włochy obecnie nad Isonzo widać z tego, że jeńcy, wzięci pierwszego dnia, należeli do 33 brygad włoskich.

W następnych dniach Cadorna miał nadzieję, iż wyzyska swe włamanie się od północy do odparcia całego frontu Isonzo.

Niebezpieczeństwo to groziło zupełnie bezpośrednio, gdyż już podczas 10-tej bitwy nad Isonzo udało się mu po zdobyciu przeprawy pod Plawą zdobyć w dn. 17-go maja przyległy teren górski koło Kuk. Sądził więc, że od tej strony będzie mógł zaatakować front austriacki, który dążąc wzdłuż Isonzo, tworzy w tem miejscu znaczne wgłębienie, a równocześnie natrzeć z flanką od Vrh. Planowi włoskiemu sprzyjała ta okoliczność, że wygięta pozycja austriacka narazona była z trzech stron na spotęgowany ogień dział nieprzyjacielskich i musiała wskutek tego znacznie uciepieć. Trzeba było uniknąć grożącym tu ewentualnościom i dlatego dowództwo austriackie zdecydowało się opuścić całą przednią linię między Log i Monte San Gabriele i cofnąć się na umocnioną tyłową pozycję, aczkolwiek ofensywa nieprzyjacielska już w dn. 20-go sierpnia została zatrzymana. Cofnięcie się na pozycję tyłową udało się przeprowadzić szczęśliwie bez zauważenia tego przez wroga. Z powodu tego cofania trzeba było oddać nieprzyjacielowi Monte Santo, tak często wspomnianie podczas walk poprzednich. Zanależy jednak należy, że mimo opuszczenia wzmiankowanego terenu, armja austro-węgierska nie poniosła żadnych strat w jeńcach i materiale wojennym, że wszystko w czasie i w całości zostało przewiezione.

Obecnie toczą się zacięte walki o Monte San Gabriele, ale dotychczas wszystkie wysiłki Włochów rozbiły się o zaciętą wytrwałość obrońców.

Należy przyznać, że przez cofnięcie linii austriackich Włosi osiągnęli znaczną zdobycz terytorjalną, której jednak nie zawdzięczają swym wysiłkom militarnym, ale tylko decyzji dowództwa austriackiego, które w ten sposób uniknąć chciało niepomyślnego wyniku bitwy.

Na terytorjum nadbrzeżnym, gdzie ewentualne przerwanie frontu mogło zbliżyć Włochów do pożądanego celu strategicznego — Trjestu — wszystkie wysiłki nieprzyjaciela nie doprowadziły do żadnego wyniku.

W ten sposób Włosi, mimo głosów tryumfu w gazetach, nie zbliżyli się ani na krok do osiągnięcia zamierzonego celu.

## Zjazd polski w Sztokholmie.

Wobec wiadomości o mającym się odbyć w tych dniach w Sztokholmie zjeździe polityków polskich z rozmaitych obozów przy udziale dyrektora dep. politycznego w T. Radzie Stanu W. hr. Rostworowskiego, «Goniec Poranny» zwrócił się do p. Michała Łempickiego, który udzielił piśmu szeregu informacji, z których przytoczamy kilka najistotniejszych:

«Na poprzedniej konferencji majorowej w Sztokholmie niewątpliwie musiała być dyskutowana najważniejsza w chwili obecnej dla polityki polskiej sprawa, a mianowicie kwestja tworzenia lub nie tworzenia armji polskiej: w kraju lub poza jego granicami, po stronie państw sprzymierzonych lub koalicji. Niezwłocznie po konferencji

rozpowszechniła się wiadomość, nie tylko w kraju, ale i zagranicą, np. w Berlinie, że delegatom T. Rady Stanu udało się odciągnąć Polaków w Rosji od myśli tworzenia tam armji polskiej; miało to być ich sukcesem dyplomatycznym i zasługą.

W rzeczywistości powstaniu armji polskiej w Rosji przeszkodziła nie konferencja sztokholmska, ale wyraźna wola obecnego rządu rosyjskiego, który opiera się stanowczo tworzeniu osobnych armji narodowych, zarówno polskiej, jak ukraińskiej lub tatarskiej.

Tyle można powiedzieć o wynikach pierwszej konferencji sztokholmskiej. Powstaje teraz pytanie, co może dać dla spraw polskiej obecna druga konferencja?

Pamiętajmy, że odbywa się ona w przededniu powstania rządu polskiego i nazajutrz po rozbiciu na tle przysięgi legionów polskich, które miały być kadrami przyszłego wojska polskiego. Od maja, kiedy miała miejsce pierwsza konferencja sztokholmska, sytuacja wewnętrzna w kraju pogorszyła się, aktywizm osłabł, powstała koncepcja «neutralności» Polski, zamęt pojęć się zwiększył, autorytet T. Rady Stanu upadł.

Dziś dla wyjścia z chaosu na drogę pracy realnej państwowo-twórczej konieczne jest zastosowanie środków stanowczych i energicznych; najważniejszym z nich jest stworzenie rządu polskiego. Rząd ten, aby spełnić swe zadanie, musi być jednolity i zdecydowany, musi sam mieć wyraźną określoną linię polityczną i bez wahań iść po niej, mając przed sobą jeden cel — budowę państwa polskiego, musi też dać społeczeństwu jasny program polityczny najbliższej przyszłości i sam posiadać potrzebną władzę dla jego zrealizowania.

Program musi być realny, t. j. liczyć się z istniejącymi warunkami politycznymi, musi być aktywny, aby dać ujście energii społecznej, musi zarazem zadośćuczynić uprawnionym aspiracjom narodu, przeciwstawiając się z jednej strony zdrańcy iluzjom i nieziszczalnemu, fantastycznemu programowi maksymalnym, z drugiej, programowi czysto negatywnemu — wynikom panującej w społeczeństwie newrozji. Program realny i rząd własny — takie są dwa aktualne postulaty polityki polskiej.

Należy przypuszczać, że projektowana w Sztokholmie narada delegata T. Rady Stanu hr. Rostworowskiego, z przywódcą n. d. p. Dmowskim, będzie miała na celu ustalenie, drogą kompromisu, warunków, na jakich stronnictwo wzięłoby oficjalny udział w tworzącym się rządzie polskim.

P. Łempicki zapatrując się na sprawę ze swego punktu widzenia nie rokuje tym naradom pomyślnych wyników:

«Nic nie wskazuje, aby dotychczasowe poglądy polityczne emigracji i Koła Międzypartyjnego w czemkolwiek się zmieniły. Ze strony T. Rady Stanu niejednokrotnie były robione próby przyciągnięcia do siebie żywiołów społecznych, koncentrujących się w Kole, pozostawały jednak wszystkie bez skutku.

W ostatnim czasie próba się powtórzyła na terenie projektu tworzenia rządu polskiego i stał zapewne powstała pogłoska, tendencyjnie przez pewne sfery rozpowszechniona, że Koło Międzypartyjne w składzie przyszłego rządu zajmie poważne miejsce; wymieniane były nawet nazwiska ministrów, przez Koło nominowanych. Przypuszczać należy, że Koło Międzypartyjne chce wejść do rządu, pytanie tylko, z jakim zamiarem: współdziałania, czy też przeciwdziałania.

Kwestja rządu dyskutuje się w kraju; będzie niewątpliwie dyskutowana także i w Sztokholmie. Pierwsza konferencja sztokholmska, o ile z faktów późniejszych wnioskować

można, sparaliżowała akcję tworzenia armji polskiej.

Byłoby nowem nieszczęściem, gdyby druga konferencja przyczyniła się do powstania rządu «pasywistycznego», czy też «obstrukcyjnego», bo taki rząd nietylko powstrzymałby narażenie budowę państwa polskiego, ale, być może, zupełnie ją uniemożliwił.

## Sprawy polskie.

### Misja hr. Tarnowski'ego.

Berlińska «Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu: Hr. Adam Tarnowski, były ambasador Austro-Węgier w Stanach Zjednoczonych, przybędzie tu w początku września. Misja hrabiiego jest prowizoryczna i opuści on, prawdopodobnie, Sztokholm po pewnym czasie, a hr. Hadik powróci na swoje stanowisko. W Sztokholmie przebywają już wybitni politycy polscy, oczekujący na przyjazd hrabiiego.

### Na morzu.

#### Echa zajęcia na wodach holenderskich.

«Voss. Ztg.» informuje, że rokowania między rządem niemieckim i holenderskim z jednej strony i rządem holenderskim a angielskim z drugiej strony w sprawie naruszenia prawa międzynarodowego przez napad na statki niemieckie na wodach holenderskich, trwają w dalszym ciągu. Rząd niemiecki znowu zaproteutował przeciw napadom w dn. 23 lipca na statek «Norderney» oraz w dn. 24 lipca na statek «Blumental» i zakomunikował żądanie odszkodowania. Rząd angielski zakomunikował rządowi holenderskiemu, że ponosi odpowiedzialność za napady dokonane 20 lipca i wypłaci odszkodowanie, ale nie może uznać słuszności pretensji co do 4 statków zasekwestrowanych, ponieważ pochwycone one były poza wodami holenderskimi. Rząd holenderski usiłuje się stara przekonać rząd angielski o nieścisłości tego twierdzenia.

## Niemcy.

#### Poufne obrady w komisji głównej Reichstagu.

Jak donosi ag. tel. Wolffa, główna komisja Reichstagu kontynuowała 28 bm. ściśle poufną dyskusję co do zarządzeń administracyjnych na terenach okupowanych.

Po zakończeniu 27 b. m. debatów co do Polski, obrady dotknęły 28 bm. spraw zarządu Litwą i Kurlandją.

W charakterze przedstawicieli rządu byli obecni sekretarze stanu dr. Helfferich, v. Kuehlmann i Wallraf jak również minister wojny, v. Stein.

Obrady co do terenów okupowanych miały być zakończone do godz. 2-iej po południu ze względu na 1-sze posiedzenie specjalnej komisji, które miało się odbyć pod wieczór u kanclerza Rzeszy.

29 bm., t. j. wczoraj miały być omawiane wnioski, dotyczące zniesienia cenzury politycznej oraz stanu obłączenia.

Następnie głównie komisja zamierza zarządzić przerwę aż do września.

## Anglja.

#### Koalicyjny zjazd sojalistyczny.

Reuter donosi z Londynu, że 28 b. m. miał być otwarty w Central Hall w Westminsterze pod przewodnictwem Hendersona międzynarodowy zjazd socjalistyczny i robotniczy.

Belgje reprezentują na konferencji 2 delegaci, Rosję — 4, Francję — 10,

Portugalię—2, Grecję—1, Anglię—45 i Połudn. Amerykę—1 delegat.

Zostanie zaproponowane, aby zjazd podzielił się na 4 sekcje w celu omówienia czterech głównych punktów deklaracji angielskiej partji robotniczej co do celów wojny. Owe cztery punkty są to: 1) ogólna deklaracja co do wojny, 2) związek ludów, 3) żądanie przywrócenia i sprawy gospodarcze, 4) zmiany terytorjalne.

## ROSJA.

#### Z konferencji moskiewskiej.

PETERSBURG (28 bm. P. T. A.)—Na konferencji moskiewskiej członek pierwszej Dumy państwowej, Aleksin-skij, oświadczył, iż posłowie do tej Dumy upoważnili go do zakomunikowania, że mogliby popierać taki tylko rząd, któryby się kierował następującymi zasadami:

1) kontynuowanie wojny w ścisłym związku ze sprzymierzeńcami aż do całkowitego wypędzenia wojsk nieprzyjacielskich z Rosji i krajów sprzymierzonych,

2) organizacja rządu na podstawie współpracownictwa partji i obrony krajowej.

Kierenski oświadczył, iż rząd uważał za konieczne zaważać generalisimusa Kornilowa do przybycia na konferencję, aby oświetlić na niej sytuację na froncie oraz stan armji.

#### Zrabowanie muzeum.

Reuter donosi z Petersburga, pod datą 27 bm., że złodzieje włamywacze splądrowali historyczne muzeum w. ks. Michała Mikołajewicza. Zrabowano dzieła sztuki wartości 5 milionów rubli, w tej liczbie obraz Correggia, który oceniają na pół miliona rubli.

150 domów zostało natychmiast przeszukanych, ale bez jakiegokolwiek wyniku.

#### Przeciwno pozbawieniu Romanowych praw wyborczych.

«B. Z. am Mittag» donosi z Genewy, że, jak komunikują do pism francuskich z Petersburga, wielcy książęta Mikołaj Mikołajewicz oraz Paweł Aleksandrowicz wystosowali w imieniu rodziny Romanowych do prezesa komitetu przygotowawczego do wyborów narodowych pismo, w którym protestują przeciwko pozbawieniu byłej rodziny cesarskiej prawa wyborczego.

Ex-cesarz ułożył i podpisał ten dokument.

#### „Nowoje Wrem.” o sytuacji.

Jak donosi ze Sztokholmu agencja telegraficzna Wolffa, «Nowoje Wremia» zamieszcza z racji otwarcia konferencji moskiewskiej bardzo ponurą charakterystykę stanu Rosji.

Pomiedze innymi wspomniana gazeta pisze: «Po porzuceniu broni przez pułki na południu i ich ucieczce Niemcy zdobyli nowe punkty oparcia się na wybrzeżu. W Finlandji panują zamieszki.

Musimy być przygotowani na najgorsze rzeczy. Przyjaciele Niemiec znajdują się nietylko w Radzie ukraińskiej, lecz również w Sejmie finlandzkim i wszechrosyjskiej Radzie robotników i żołnierzy. Konferencja moskiewska ma przed sobą obraz strasliwego rozkładu.

#### Ponowne powołanie zwolnionych od wojskowości.

Według «Berlin. Tagebl.» donosi «Bund» berneński, iż Pet. ag. telegr. komunikuje, że rząd prowizoryczny przyjął wniosek prawodawczy, zarządzający ponowne oględziny obowiązanych do służby wojskowej, którzy korzystają z prolongaty, jak również powołanie do szeregów armji czynnej

wszystkich osób, nieprawnie uwolnionych od wojskowości.

## Ameryka.

#### Walka z ruchem sztrejkowym.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy, iż amerykańska tajna policja aresztowała podobno dwóch Niemców, jako przywódców ruchu sztrejkowego w dokach okrętowych «Morse Company».

Prezydent Wilson upoważnił podkomisję Rady obrony krajowej do dokonania śledstwa co do związku robotników przemysłowych, który jest oskarżony o szerzenie ruchu sztrejkowego w fabrykach amunicji.

Pisma paryskie donoszą z Nowego Jorku, że Wilson konferował z prezesem związku robotniczego, Gompertem, co do ruchu sztrejkowego i robotniczego. Gompert obiecał użyć całego swego wpływu wśród towarzyszy, aby bezrobocie nie wynikało w tych gałęziach przemysłu, które zajmują się dostawami wojennymi.

#### Wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych.

Jak donosi z Haagi «Tagl. Rund.» Reuter komunikuje z Waszyngtonu, iż wydatki wojenne Stanów Zjedn. wynoszą obecnie około 24 milionów dolarów dziennie. Dwie trzecie tego stanowią zaliczki dla sprzymierzeńców.

Od czasu wypowiedzenia wojny Niemcom do chwili obecnej Stany Zjednoczone wydały 2.387.490,000 dolarów.

## Ze świata.

#### Echa wypadków w Hiszpanji.

«Berlin. Lokalanz.» donosi z Lugano, iż jeden z wysłańców koalicyjnych, który przed kilkoma miesiącami udał się z Paryża do Hiszpanji i wysyłał stamtąd pełne nadziei komunikaty co do prawdopodobnego przyłączenia się Hiszpanji do koalicji, mianowicie paryski korespondent medjolańskiego «Secolo» i rzymskiego «Messagero», Campoloughi, w jednym z ostatnich numerów «Secolo», komunikuje ze zmartwieniem, że niestety, na ten raz całkowicie nie powiodło się przyłączenie do koalicji.

Ruch rewolucyjny nie napotkał niestety poparcia ze strony wojskowych, jak tego wielu spodziewało się.

## KRONIKA.

#### KALENDARZYK.

Dziś: Róży.  
Jutro: Rajmunda.  
Pojutrze: Idziego.  
Wschód słońca—o g. 5 m. 03.  
Zachód słońca—o g. 6 m. 59.

#### Z WILNA.

— W szkołach A. W. Czarowskiej praca szkolna rozpocznie się dnia 1 września od nabożeństwa w kościele św. Katarzyny o g. 10-iej zrana, na którym pożądana byłaby również i obecność rodziców.

— Piąty koncert kameralny. W nadchodzącą niedzielę, 2 września, odbędzie się w sali «Lutni» koncert kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki», zorganizowany przez hr. Halka-Ledóchowskiego.

Data tego, oprócz kwartetów Beethovena (op. 18, C-moll) i Schumana (op. 41, F-dur), w wykonaniu Wandy Bohuszewiczówny (pierwsze skrzypce), Antoniego Kmiecica (drugie skrzypce), Mikołaja Salnickiego (altówka) i Franciszka Tchorza (wiolonczella), usłyszymy so-

natę Bacha (V F-moll) na skrzypce i fortepian, w interpretacji Wandy Bohuszewiczówny i Heleny Szymo-Kulickiej.

Kwartet op. 18, C-moll Beethovena należy do najbardziej ulubionych utworów kameralnych i najbardziej też jest znanym zarówno amatorom jak i artystom. Ma on w sobie dużo podobieństwa w nastroju do słynnej «sonaty patetycznej» i wszystkie jego części sprawiają głębokie wrażenie. Arcydzieło to, stworzone w r. 1800, porywa słuchaczy nie mniej niż przed stu z górą laty i zjawia się na afiszach coraz częściej dzięki swej niewiedzącej świeżości.

Bilety są do nabycia w obu cukierniach Sztrollów przy ul. Śto Jerskiej (łozę i krzesła do 7-go rzędu włącznie—róg Tatarskiej, zaś krzesła 8—15 rząd, amfiteatr i balkon—hotel «Bristol»).

Na piątym, a ostatnim w obecnym sezonie, koncercie kwartetu «imienia Stanisława Moniuszki» spotka się niewątpliwie całe muzyczne Wilno. Sezon zimowy koncertów tego cenionego zespołu artystycznego rozpocznie się w listopadzie.

#### — Adresowanie listów.

Urząd pocztowy komunikuje nam, że ogromna część listów i kart pocztowych, wysyłanych za pośrednictwem poczty, adresowana jest w ten sposób, że z trudem odczytać można nazwisko adresata i miejsce jego zamieszkania, co ogromnie utrudnia i opóźnia przesyłkę korespondencji. Przypominamy więc, że adres karty pocztowej, w języku niemieckim, brzmieć musi, jak następuje:

Wysyłający:	POSTCARTE
I Radzińska № 26 Wilno.	Pan (Pani) Jan Miller szewc  Kowno I Portowa 51 mieszk II.

Przy wysyłaniu listów w kopertach adres osoby wysyłających podany być musi w lewym rogu koperty literami małemi, ale wyraźnemi, marka zaś nalepiona być winna z prawej strony u góry.

Do jeńców wojennych wysyłać można tylko karty pocztowe.

— Zginął chłopczyk 4-ro letni, Heniusz Narkiewicz. Był ubrany w błękitną marynarkę, czarne majteczki i granatową czapkę; włosy krótko ostrzyżone, nóżki wykrzywione. Wyszedł z domu 28 bm. Ktoby wiedział gdzie przebywa, może łaskawie zawiadomi strokaną matkę: Zaul. Carycyński № 2, d. Łukaszewiczowej, niedaleko ul. Kalwaryjskiej.

— Ucieczka umysłowo chorego. W sobotę, 25 sierpnia wyszedł z domu, Auto kol—ul. Bystrzyca № 33, młodzienc lat 22, na imię Wacław, ubrany w szary, krótki, zimowy paltot i czarną barankową czapkę. Skierował się w stronę pobliskiego lasu miejskiego. Ktoby mógł udzielić wiadomości gdzie przebywa, raczy zawiadomić zrozpaczoną matkę pod wyżej wskazanym adresem, gdyż jest to umysłowo chory. Ul. Bystrzyca 33—1, Dudkowa.

— Niedoreczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. Hileli Janiszki, Marja Andruskiewicz, Władysław Narkowski, Blja Chabass, Anna Andruskiewicz, Władysław Mackiewicz, Jan Sawicki.

## Rozmaitości.

[S] Precz z mydłem do golenia. W jednym z dzienników ukazał się następujący inserat: «Uwaga! Coś dla pana! Mydło do golenia już niepotrzebne! Środek tani, a niezawodny! Tysiącami w użyciu! Receptę przesyła się odwrotnie za nadesłaniem 50 halerzy.

Rewien lwowianin zniecierpliwiony bezskutecznymi poszukiwaniami mydła do golenia w sklepach miasta, usłuchał wezwania i posłał 50 halerzy pod wskazanym adresem. Otrzymał odpowiedź istotnie odwrotnie: «Niech pan sobie zapuści brodę».

## Jeszcze walki na ulicach Petersburga.

—s—

Z Petersburga donoszą co następuje:

Pozorny spokój w mieście został ponownie zakłócony przez robotników-bolszewików i kronsztadczyków.

Przebieg zajść był następujący:

Na placu w pobliżu Aleksandro-Newskiej ławry biwakowało kilka pułków, które powróciły z frontu. Wobec tego, że odpowiednie lokum w ławrze nie było jeszcze gotowe, pułki postanowiły przejść po śródmieściu. Po uszykowaniu się w szeregi, z orkiestrą ruszono naprzód.

Nie zdążyły jednak pułki, — a czele szedł pułk Iborski — dojść do Staro-Newskiego prospektu, gdy rozległy się początkowo pojedyncze, następnie coraz gęstsze strzały karabinowe, zatrajkały tuż mitraljezy.

Strzały padały z towarowych magazynów, zajętych przez kronsztadczyków i robotników uzbrojonych w rewolwery, karabiny i mitraljezy.

Żołnierze pokładli się na ziemię, a oddział karabinów maszynowych z błyskawiczną szybkością skierował ogień na domy, z których padły strzały. Dwóch żołnierzy zostało zabitych, 10 ciężko ranionych. Żołnierze otoczyli domy, z których padły strzały, przyczem dokonano rewizji wewnątrz. Ujęto do 10 osób z bronią w ręku, w tem kilku żołnierzy i marynarzy kronsztadzkie reszta zbiegła.

Po tem zajściu żołnierze uszykowali się ponownie i ruszyli dalej na plac Znamieński. Tu ponownie zostali powitani strzałami, niewiadomo skąd pochodzącymi.

Wezwano natychmiast kozaków, którzy otoczyli kordonem hotel Bałobiniński, część foksalu Nikołajewskiego i ulicy Gonczarnej.

Jednocześnie rozległy się cztery strzały z mitraljez. Strzały padły u zbiegu Przekupnego zaułku i ul. Połtawskiej.

Podczas rewizji na podwórzach, zatrzymano kilka osób, żołnierzy i robotników. Przy wszystkich znaleziono broń.

Rozgoryczenie żołnierzy było tak wielkie, że trzech z aresztowanych wzięto na bagnety. Jeden z nich uumarł na miejscu. Dwaj pozostali ciężko ranni.

Z polecenia pomocnika komendanta wojennego okręgu Kuźmina, na plac Znamieński przybyły dwa samochody pancerne, przyczem na jednym z nich znajdowała się trzymilimetrowa armata. Samochody dały szereg strzałów w kierunku podejrzanych gmachów, poczem żołnierze pod osłoną samochodów, dokonali przeglądu w domach. Skonfiskowano kilka mitraljez.

Następnie pułki ruszyły z powrotem do ławry. Na placu i przyległych ulicach pozostały tylko silne patrole, samochody i kozacy.

Na placu Znamieńskim i na Newskim pozamykano momentalnie sklepy. Plac Dworcowy, na którym do południa panował ruch normalny, otoczono kordonem wojska, który przepuszczał nań tylko za okazaniem specjalnego pozwolenia.

Na wyspie Wasilewskiej też niema spokoju. Zaburzenia wywołali członkowie «czerwonej gwardji». Posłano tam wojsko. Na stronę «czerwonej gwardji» przeszła część tamtejszej milicji. przeto rozbijano jednych i drugich.

«Czerwona gwardja» stawiała opór. Nie obeszło się bez ofiar z jednej i drugiej strony. Liczba narazie jednak nie ustalona. Na wszystkich mostach ustawiono straż. Mosty Miłkołajewski, Trockij i Dworcowy są strzeżone przez karabiny maszynowe.

Z Helsingforsu przybył do Petersburga torpedowiec na pomoc torpedowcowi «Orfeusz».

Na placu Błagowieszczeńskim i na wybrzeżu Angielskiem ustawiono mitraljezy na wypadek zbrojnych wystąpień marynarzy.

Polecono natychmiast aresztować przybyłych delegatów. Polecenie zostało wykonane. Marynarze, którzy wysiedli na ląd zostali natychmiast aresztowani, otoczeni silnym oddziałem wojska i odstawieni do sztabu.

## KONKURS na temat przyszłości przemysłu.

Niedawno z zapoczątkowania obywatelskiego Banku spółek zarobkowych w Poznaniu i przy poparciu Towarzystwa Przemysłowców i Biura pracy społecznej ogłoszony został konkurs na prace monograficzne, mające w całości ująć ważny temat przyszłości naszego przemysłu.

Potrzeba podobnych badań jest niewątpliwa. Idzie tu o jedno z najdonioślejszych zagadnień bytu społecznego w Polsce niepodległej. — Przemysł nasz został prawie doszczętnie zburzony, a egzystencji kulturalnej narodu niezależnego bez wysokiej techniki przemysłowej wyobrazić sobie nie można. Odbudowa musi się dokonać nie tylko ze znacznym wysiłkiem z powodu ruin, które dawną strukturę zasypały, ale jeszcze po zupełnie nowej linii rozwoju, albowiem niepodległe państwo nie może oczywiście opierać powodzenia przemysłowego na dawnych koniunkturach.

Trzeba więc myśl społeczną pobudzić do pracy zgoła samodzielnej, do

wytykania nowych dróg postępu gospodarczego. Następcza się tu cały szereg ważnych badań, dotyczących z jednej strony tego, jak rozwinąć nową przedsiębiorczość, jak skierować kapitały do przemysłu, jak zapobiedz dawnym niedomaganiom, a z drugiej strony, jaka była przeszłość naszego przemysłu, jakimi siłami rozporządzały poszczególne gałęzie, jaka była ich zyskowność, jaki stan techniczny itp. Innymi słowy, należy przyszłość związać z przeszłością, należy nową ewolucję ułatwić przez rozbiór i krytykę kierunków dawnych, podwójnie już zbarzonych (bo przez wojnę i przez nowe wskazania polityczne).

Badanie pomyślane zostało bardzo trafnie i bardzo w porę. Pracę taką społeczeństwo powinno wykonać. Lecz następcza się pytanie, czy praktycznym jest sam plan konkursu. Przeznaczono na nagrody pokaźną sumę 30,000 m., rozdzieloną na szereg drobnych sum po 1,500 do 500 mk. Każdy z uczestników konkursu może sobie wybrać dowolny temat z pośród 13-tu zasadniczo wytkniętych kwestji. Tą drogą z ułamków ma powstać całokształt badania. Na sędziów konkursowych powołano przemysłowców i ekonomistów mniej więcej znanych.

W «Kurjerze Warszawskim» zwrócono już uwagę na to, że wypadłoby ogłoszenie konkursu uzupełnić szczegółem, iż np. Tow. Przemysłowców podejmie się udzielenia osobom, pragnącym brać udział w konkursie, wskazówek, gdzie poszukiwać motywów, według jakich wzorów je opracowywać, dawania zaliczek na pierwsze miesiące badań i t. p. Z tym zastrzeżeniem «Kur. Warsz.» konkurs ów gorąco poleca.

Zaznaczamy od razu, że zastrzeżenie to, zgoła słuszne, jest jednak już zakwestjonowaniem prawidłowości samego pomysłu.

Dalej w krytyce swej postępuje p. St. Kempner w «Nowej Gazecie». Uznając konieczność takiego badania, wyrażając uznanie jego inicjatorom, ofiarodawcom funduszu i tym, którzy w szczegółach rozwinęli program pracy, stwierdza z całą otwartością, iż pomysł konkursu jest chybiony. System konkursowy może dać tylko fragmentarne rezultaty, rozproszyć wysiłki szeregu młodych i niedoświadczonych pracowników, roztrwoni ich dobre zamiary, a całości zagadnienia nie rozwiąże. W najlepszym razie otrzymamy parę niezłych monografji, zaś ogólny temat uprzymysłowienia Polski niepodległej zawisnie w powietrzu. Nie drogą konkursu, lecz drogą pragmatycznego, celowego badania i pracy, systematycznie podzielonej na części — z uwagą, zwróconą ku wyczerpaniu całokształtu, można wyko-

nać zamierzone przedsięwzięcie. Należałoby więc stworzyć specjalną pracownię, zaprząć do roboty zastęp stosownie wyszkolonych sił, oddać kierownictwo w ręce fachowe, w ręce praktycznych i teoretycznych znawców spraw gospodarczych. Tylko taka metoda przyczyniłaby się do powodzenia pracy.

Konkurs nie może załatwić tego, co wymaga selekcji uzdolnień, zamiłowań i znajomości poszczególnych przedmiotów. Znajdą się ochotnicy w tych czy innych kierunkach, znajdą się nawet ludzie, którzy zabiorą się do badań z zapałem, lecz z jednej strony to samo będzie wykowane parokrotnie, a z drugiej pozostanie w zbiorze więcej łak, niż ogniw wypełnionych. Wreszcie cały zastęp pracowników starannych, gorliwych, lecz niedoświadczonych spełni wysiłek bezpłodny, bo, zachęceni nagrodami, będą czynili poszukiwania, nie mając zaś wskazówek kierowniczych, nie podążają zadaniu. Szkoda tych zabiegów daremnych, zwłaszcza w obecnych trudnych czasach, gdy każda robota powinna być zwrócona ku produkcyjnemu celowi i każda powinna być za trud swój wynagrodzona.

Inicjatorowie konkursu, mając do rozporządzenia poważną sumę 30,000 m., spełniliby cel swój — dźwignięcia kraju z ruin przez pracę uświadamiającą — o wiele skuteczniej, gdyby sumę tę obrócili na stworzenie laboratorium, powołanego do rzeczonych badań. Wtedy podług z góry powziętego planu, przy dobrym kierunku przewodników, wydaćby można całą biblioteczkę, poświęconą zagadnieniom naszego przyszłego przemysłu.

## OFIARY.

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na głodne dzieci do rozporządzenia Polsk. Kom. Ofiar. Wojny.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Michała Węstawskiego — Koledzy, byli członkowie Zarządu miasta 50 m., Grono byłych Radnych miasta 45 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Ku uczczeniu ś. p. Michała Węstawskiego — Kognowicy Stanisławostwo 25 m.

Na założenie kuchni dla pracujących w Zarządzie miejskim.

Ku uczczeniu ś. p. Michała Węstawskiego — Urbanowiczowa Anna 10 m.

Na najbiedniejsze dzieci parafji św. Rafała do rozporządzenia proboszcza ks. Adamowicza.

Zamiast wieńca na grób i w dowód wdzięczności za bezinteresowne pogrzebanie zwłok ś. p. Grzegorza-Michała Łukaszczyka — Rodzina i syn Łukaszczyk Michał 100 m.

Na nieuleczalnych, Z powodu imienin Hr. Ida Broel-Plate-rowa 20 m.

## 50 robotników, 15 cieśli, 10 murarzy

poszukują do robót budowlanych w Wilnie. Dobra zapłata i utrzymanie. Zgłaszać się do Pollacka, ul. Szopenowska № 1 m. 23. 644

## Wydawnictwo kalendarza

„PRZYJACIEL” zawiadamia P. p. Handlowców i Towarzystwa przemysłowe, że

ogłoszenia do kalendarza na 1918 rok przyjmują się do 1-go września r. b. w Administracji „Dziennika Wileńskiego”, Dominikańska 4, od godz. 10—4 po poł.

## Poszukuje mieszkania

od zaraz, składającego się z 4 do 5 pokoi z elektrycznością i ze stajnią. Wiadomość piśmienną proszę składać: Ś-to Jerska № 17—2, Sobolewska. 634

## Kto chce

sprzedać prywatnie za dobrą cenę (nie do magazynu) cenności: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Poczter. r-k

Wyborna kawa mieszankę na białą kawę poleca firma «A. Stepkowski», Ś-to Jerska 20. 585

Introrigator B. Aleksandrowicz, Tatarska II, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

## Potrzebna 648

praktyczna baba do dziecka na wieś, w średnim wieku, z dobrą polszczyzną. Wymagane poważne rekomendacje. Zauł. I Ś-to Jerski № 4—4, Połewska-Kozieł, od 2—4 pp.

ŚWIECE 5 mk. 50 fen. niemiecki funt. Kooperatywa Bankowa, Mostowa 12.

Zgubiono dn. 25 bm. różaniec czarny nafańcuszku srebrnym, idąc zauł. Bernardyńskim na ul. Popławską. Łaska wy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem 4 mk. na ul. Popławską № 28—1. Chlewińska. 633

KUPUJĘ cenności, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Plac najwyższe ceny. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k

## Prace

w ogrodach znajdują kobiety i wrostki. 2 marki dziennie i jedzenie. Zwierzyniec, Dziełna 38, Hr. Krajski. 645

Są do sprzedania kwiaty: 2 palmy i 2 areokarje. Połocka № 17 m. 7, Kowalewska. 647

## Do wynajęcia

3 pokoje z elektrycznością i wodociągiem. Węglowa 21—1, Walicki.

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Zebrowska, Kaukaska 14—4.

Prosi o pracę praktyczna krawcowa, przyjmuje kostjomy, suknie, bieliznę, a także przerabia i czyści. Może doglądać chorych, dzieci lub zająć się gospodarstwem za małe wynagrodzenie. Wielka 45—5, M. Zejmo. gr